

Norbert Morciniec

Historia języka niemieckiego

Sum ma

quad tho

Ein Mann

Da sagte o

Fater gip

ater, gib

er tho t

teilte e

gihor

nörte

äh u

sich

ku

Kör



Norbert Morciniec

HISTORIA JĘZYKA NIEMIECKIEGO

Wydawnictwo Psychoskok
Konin 2016

[Kup książkę](#)

Norbert Morciniec
„Historia języka niemieckiego”

Copyright © by Norbert Morciniec and Wyższa Szkoła
Filologiczna we Wrocławiu, Wrocław 2015

Copyright © by Wydawnictwo Psychoskok sp. z o. o. 2016

Wszelkie prawa zastrzeżone. Żadna część niniejszej publikacji nie może być reprodukowana, powielana i udostępniana w jakiegokolwiek formie bez pisemnej zgody wydawcy.

Projekt okładki: Konstancja Górny
Korekta techniczna: Barbara Woldan
DTP: Dorota Bazan

ISBN: 978-83-7900-500-0

Wydawnictwo Psychoskok sp. z o.o.
ul. Spółdzielców 3, pok. 325, 62-510 Konin
tel. (63) 242 02 02, kom. 695-943-706
<http://wydawnictwo.psychoskok.pl>
e-mail: wydawnictwo@psychoskok.pl

Spis treści

Przedślowie	9
1. Język niemiecki wśród innych języków germańskich	11
2. Przyczyny zmian językowych	15
Lektura uzupełniająca.....	25
3. Periodyzacja historii języka niemieckiego	27
4. Okres staro-wysoko-niemiecki (750–1050)	31
1. Przesłanki historyczne.....	31
2. Zabytki okresu staro-wysoko-niemieckiego	34
3. Ważniejsze cechy językowe zabytków staro-wysoko-niemieckich.....	46
3.1. Innowacje fonetyczno-fonologiczne.....	46
3.2. Innowacje gramatyczne.....	50
4. Słownictwo.....	52
5. Nazwy dni tygodnia.....	58
6. Historia wyrazu „deutsch”	60
7. Wybór tekstów staro-wysoko-niemieckich	64
Lektura uzupełniająca.....	66
5. Język starosaski (staro-dolno-niemiecki)	69
Lektura uzupełniająca.....	71
6. Okres średnio-wysoko-niemiecki (1050–1350).....	73
1. Przesłanki historyczne.....	73
2. Piśmiennictwo średnio-wysoko-niemieckie	75
3. Innowacje średnio-wysoko-niemieckie	79
3.1. Innowacje fonetyczne	79
3.2. Innowacje morfologiczne.....	81
3.3. Innowacje składniowe	86
4. Słownictwo.....	90
5. Wybór tekstów średnio-wysoko-niemieckich.....	95
Lektura uzupełniająca.....	101
7. Język średnio-dolno-niemiecki (1150–1650).....	103
1. Przykład tekstu średnio-dolno-niemieckiego	105
Lektura uzupełniająca.....	106

8. Okres wczesno-nowo-wysoko-niemiecki (1350–1650).....	107
1. Przesłanki historyczne.....	107
2. Rozwój piśmiennictwa	110
3. Teorie na temat powstania ogólnoniemieckiego języka pisanego	112
4. Terytorialne języki pisane i ponadterytorialne tendencje wyrównawcze.....	117
5. Innowacje językowe okresu wczesno-nowo-wysoko-niemieckiego.....	125
5.1. Innowacje fonetyczne	125
5.2. Innowacje morfologiczne.....	129
5.3. Innowacje składniowe	134
5.4. Słowotwórstwo	137
5.5. Słownictwo.....	139
6. Wybór tekstów wczesno-nowo-wysoko-niemieckich.....	143
Lektura uzupełniająca.....	151
9. Starszy język nowo-wysoko-niemiecki (1650–1800)	153
1. Przesłanki historyczne.....	153
2. Sytuacja językowa i powstanie towarzystw językowych	155
3. W poszukiwaniu normy językowej.....	159
4. Refleksja językowa w dobie oświecenia.....	163
5. Rozwój języka pisanego.....	173
5.1. Innowacje fonetyczne, próby ustalenia zasad pisowni.....	173
5.2. Innowacje morfologiczne.....	174
5.3. Innowacje składniowe	176
5.4. Słownictwo.....	177
6. Wybór tekstów z okresu 1650–1800	180
Lektura uzupełniająca.....	189
10. Nowszy język nowo-wysoko-niemiecki (1800–1950).....	191
1. Przesłanki historyczne.....	191
2. Stabilizacja języka standardowego	194
3. Nowa fala puryzmu językowego i dalsza działalność gramatyków.....	195
4. Reformy ortograficzne	200
5. Unormowanie wymowy	202
6. Dalszy rozwój języka standardowego po zjednoczeniu Niemiec (1871)	206

6.1. W zakresie wymowy	207
6.2. W zakresie gramatyki	208
6.3. W zakresie składni	209
6.4. Słownictwo.....	211
7. Wybór tekstów z okresu 1800–1950	214
Lektura uzupełniająca.....	218
11. Język niemiecki po drugiej wojnie światowej.....	221
1. Przesłanki polityczno-społeczne.....	221
2. Językowe skutki podziału Niemiec (1949–1989)	221
3. Język niemiecki w Austrii	226
4. Język niemiecki w Szwajcarii	234
Lektura uzupełniająca.....	241
12. Tendencje rozwojowe współczesnego języka niemieckiego	243
1. Tendencje w zakresie wymowy	244
2. Tendencje w zakresie gramatyki	245
3. Tendencje w zakresie składni	248
4. Tendencje w zakresie słownictwa	250
Lektura uzupełniająca.....	256
Bibliografia	259
Spis rycin	261
Indeks nazwisk.....	263

Spis skrótów i symboli

[...]	zapis fonetyczny	łac.	łaciński
<...>	zapis ortograficzny	Masc.	rodzaj męski
‘...’	znaczenie	ndl.	niderlandzki
>	przechodzi w	Neutr.	rodzaj nijaki
<	powstałe z	niem.	niemiecki
:	w opozycji do	Nom.	mianownik
*	forma	nwn.	nowo-wysoko- -niemiecki
	zrekonstruowana		
ahd.	althochdeutsch	Pl.	liczba mnoga
Akk.	biernik	pol.	polski
alem.	alemański	por.	porównaj
baw.	bawarski	Sing.	liczba pojedyncza
czes.	czeski	s.	strona
Dat.	celownik	stbaw.	starobawarski
dolnoniem.	dolnoniemiecki	stfranc.	starofrancuski
Fem.	rodzaj żeński	sts.	starosaski
franc.	francuski	stwn.	staro-wysoko- -niemiecki
frank.	frankoński		
Gen.	dopełniacz	szwajc.	szwajcarski
germ.	germański	środkowoniem.	środkowoniemiecki
goc.	gocki	śrwn.	średnio-wysoko- -niemiecki
górnoniem.	górnoniemiecki		
Instr.	narzędnik	wczes.	wczesny
l. mn.	liczba mnoga	współcz.	współczesny
l. poj.	liczba pojedyncza	wysokoniem.	wysokoniemiecki

Przed słowie

Powstanie niniejszej książki zainspirowały wykłady z zakresu historii języka, prowadzone od lat dla studentów filologii germańskiej Wyższej Szkoły Filologicznej we Wrocławiu. Pomyślana jest ona przede wszystkim jako pomoc naukowa towarzysząca zajęciom dydaktycznym z tego przedmiotu. Skorzystać z niej mogą oczywiście także wszyscy zainteresowani historią języka naszego zachodniego sąsiada. W ujęciu naszym historia języka pomyślana jest jako integralna część historii społecznej. Język nie rozwija się sam przez się. Rozwijają go ludzie używający języka w zależności od swoich potrzeb. Dlatego w podręczniku tym opisano także otoczenie społeczne i kulturowe, w jakich znajdowali się ludzie w poszczególnych okresach historycznych. Książka daje przegląd historii języka od czasu pojawienia się pierwszych tekstów staro-wysoko-niemieckich (ok. roku 750) aż po czasy współczesne. Zamyka ją rozdział o tendencjach rozwojowych współczesnego języka niemieckiego. Z myślą o czytelnikach, którzy nie znają dobrze historii Niemiec, poszczególne rozdziały poprzedzone zostały krótkim omówieniem dziejów polityczno-społecznych epoki, bez których znajomości trudno byłoby w pełni zrozumieć zjawiska i przemiany zachodzące w języku. Wybory tekstów dołączone do każdego z głównych rozdziałów mają unaocznic czytelnikowi charakter i stan rozwoju języka w poszczególnych okresach.

Jak każda praca tego typu opracowanie nasze korzysta zarówno z wyników prac własnych, jak i w szerokim zakresie ze współczesnych opracowań syntetycznych i analiz szczegółowych. Bibliografię szczegółową umieszczono w postaci lektury uzupełniającej po każdym głównym rozdziale, natomiast bibliografia ogólna, znajdująca się na końcu książki, zawiera jedynie opracowania syntetyczne poświęcone historii języka niemieckiego, jakie ukazały się od roku 1990.

Wrocław, w czerwcu 2015 r.

Norbert Morciniec

Rozdział 1

Język niemiecki wśród innych języków germańskich

Do grupy języków germańskich należą dzisiaj – oprócz języka niemieckiego – języki: angielski, niderlandzki, fryzyjski, afrikaans, jidysz oraz języki skandynawskie: duński, szwedzki, norweski, islandzki i farerski. Jeśli porównuje się ze sobą języki germańskie, to zauważa się, że są one w dużym stopniu do siebie podobne. Ich struktury gramatyczne nie są co prawda identyczne, wykazują jednak wiele cech wspólnych, a liczne wyrazy mają podobną postać. Przyczyną tych podobieństw jest fakt, że wszystkie te języki wywodzą się ze wspólnego prajęzyka, którego jednak nie znamy z przekazów tekstowych, gdyż ludzie, którzy używali tego języka, nie znali jeszcze pisma. Na podstawie analizy porównawczej najstarszych zapisanych zabytków języków germańskich językoznawcy dokonali jednak rekonstrukcji prajęzyka nazwanego językiem pragermańskim¹. Przyjmuje się, że językiem pragermańskim posługiwały się w pierwszym tysiącleciu przed Chr. ludy zajmujące tereny południowej Skandynawii oraz obszary nad Morzem Północnym i Bałtykiem. Wątpliwe jest jednak, czy język pragermański w swojej zrekonstruowanej postaci był rzeczywiście używany w całej ówczesnej Germanii. Pod koniec pierwszego tysiąclecia przed Chr. obszar osadniczy Germanów obejmował tereny niziny północnoniemieckiej, Szlezewiku i południowej Skandynawii. Był to obszar na tyle rozległy, iż trzeba przyjąć, że już wtedy mieliśmy do czynienia nie z jednolitym językiem pragermańskim, lecz z różnymi spokrewnionymi dialektami. Tendencje do zróżnicowania językowego wzmacniały się wraz z rozszerzeniem terenów osadniczych i wydzieleniem się nowych grup etnicznych.

1 W. Streitberg, *Urgermanische Grammatik. Einführung in das vergleichende Studium der altgermanischen Dialekte*. 4. Auflage. Heidelberg 1974.

Stosunkowo wcześniej możemy wśród języków germańskich wydzielić grupę północną w Skandynawii, grupę zachodnią w dorzeczu Wezery i Renu oraz grupę wschodnią między Odrą a Wisłą. **Języki grupy północnej** stanowią stosunkowo długo względną jedność. We wczesnym średniowieczu rozprzestrzeniły się po całym obszarze Skandynawii i Islandii. Począwszy od III wieku języki nordyckie poświadczone są w zapisach runicznych, w postaci pojedynczych wyrazów lub krótkich zdań. Od roku 1100 pojawiają się teksty staroislandzkie i staronorweskie. Językami zaliczanymi do języków północnogermańskich mówi się dzisiaj w Danii (język duński), Szwecji (język szwedzki), Norwegii (język norweski), Islandii (język islandzki) oraz na zachodnim wybrzeżu Finlandii (język szwedzki) i na Wyspach Farerskich (język farerski). **Języki grupy zachodniej** tworzyły początkowo zespół dialektalny sięgający od Morza Północnego po Alpy na południu oraz od Renu na zachodzie aż do Wezery i Łaby na wschodzie. Począwszy od III wieku wyróżnić można tu trzy większe związki plemiennie-kultowe: Germanów połabskich (Elbgermanen), Germanów wezersko-nadreńskich (Weser-Rhein-Germanen) i Germanów Morza Północnego (Nordseegermanen). Około roku 800 wydzielić można na podstawie zachowanych tekstów trzy podstawowe grupy językowe określane jako staroangielski, starosaski i staro-wysoko-niemiecki.

Staroangielski. Po upadku Cesarstwa Rzymskiego (476) i wycofaniu wojsk rzymskich z Wysp Brytyjskich zaczęły na tereny opuszczone przez Rzymian napływać z kontynentu plemiona germańskie Angłów, Sasów i Jutów. Począwszy od VIII wieku pojawiają się na Wyspach Brytyjskich teksty staroangielskie w dialektach kentyjskim, zachodniosaskim, mercyjskim i północnombryjskim.

Starosaski. Obszar języka starosaskiego (nizina północnoniemiecka), wcielony na początku IX wieku do państwa Franków, był w tym czasie zapewne zróżnicowany dialektalnie. Skąpe zabytki tekstów starosaskich (Heliand oraz kilka drobnych fragmentów z IX wieku) nie pozwalają dzisiaj na uchwycenie dawnego zróżnicowania gwarowego. Z języka starosaskiego, nazywanego też językiem staro-dolno-niemieckim, pochodzą współczesne dialekty dolnoniemieckie (Plattdeutsch) używane w Niemczech północnych.

Staro-wysoko-niemiecki. Teksty staro-wysoko-niemieckie pojawiają się od połowy VIII wieku na terenie germańskiej części państwa frankońskiego. Główne dialekty pojawiające się w zachowanym piśmiennictwie to frankoński (dalszy podział na: środkowofrankoński, reńsko-frankoński, południowo-reńsko-frankoński i wschodniofrankoński) oraz bawarski i alemański.

Począwszy od XIII wieku pojawiają się teksty w dalszych językach germańskich:

Fryzyjski zróżnicowany dialektalnie na zachodnifryzyjski (w dzisiejszej Fryzlandii holenderskiej), wschodnifryzyjski (niemiecka Dolna Saksonia) i północnifryzyjski (południowo-zachodnia część Szlezewiku-Holsztyna). Teksty starofryzyjskie pochodzą z XIII–XVI wieku.

Niderlandzki. Fragmenty psalmów staro-dolno-frankońskich z IX wieku uważane są za najstarsze zabytki języka niderlandzkiego. Od przełomu XII i XIII wieku pojawia się bogate piśmiennictwo w dialektach flamandzkim, zelandzkim, brabanckim i holandzkim. W XVI wieku powstaje na podstawie dialektów brabanckiego i holandzkiego ogólnoniderlandzki język literacki, skodyfikowany w XVII wieku przez gramatyków holenderskich. Dzisiaj język urzędowy w Holandii i północnej Belgii.

Afrikaans. Język afrikaans powstał na terenie Afryki południowej w wyniku osadnictwa holenderskiego XVII wieku. Początkowo identyczny z językiem holenderskich osadników zaczął pod wpływem nowych warunków ekologicznych rozwijać się w kierunku nowego języka. Od XIX wieku bogata literatura piękna w tym języku. Dzisiaj język urzędowy (obok angielskiego) Republiki Południowej Afryki.

Jidysz. Język jidysz ukształtował się w XII i XIII wieku jako etniczny wariant językowy średniowiecznej niemczyzny, tzw. jidysz-tajcz, używany przez Żydów aszkenazyjskich w miastach zachodnioniemieckich. Po prześladowaniach żydowskich i migracji Żydów na wschód rozwinął się w Europie wschodniej począwszy od XIV wieku wariant wschodni z licznymi wpływami języków słowiańskich. W Polsce przedwojennej język rodzimy mniejszości żydowskiej. Piśmiennictwo w dialekcie zachodnim od XIV wieku, w dialekcie wschodnim od wieku XVIII. Współcześnie używany przez starsze pokolenie imigrantów

z Europy środkowej w Izraelu, w niektórych większych miastach Europy zachodniej oraz przez Chasydów w obu Amerykach.

Języki grupy wschodniej. Jedynym znanym nam językiem wschodniogermańskim jest język gocki zachowany w obszernych fragmentach przekładu Nowego Testamentu. Przekładu z języka greckiego dokonał w ramach chrystianizacji Wizygotów biskup Wulfila (311–384). Tekst przekładu zachował się w tzw. kodeksie srebrnym (Codex argenteus) z VI wieku, przechowywanym obecnie w bibliotece uniwersyteckiej w Uppsali. Z dalszych języków ludów wschodniogermańskich (Burgundów, Wandalów, Gepidów) zachowały się jedynie skąpe ślady w postaci nazw własnych. Plemiona wschodniogermańskie rozprzestrzeniły się we wczesnym średniowieczu po kontynencie zachodnim. Zawędrowały w połączeniu z ludami zachodniogermańskimi do południowej Francji (Burgundowie), do Hiszpanii (Goci) i do Afryki północnej (Wandalowie). Wszędzie jednak, jeśli nie zginęły w wyniku wojen, zasymilowały się z innymi ludami i zniknęły z dziejów historycznych.

Rozdział 2

Przyczyny zmian językowych

Wszystkie języki naturalne, dopóki są w użyciu, podlegają zmianom. Fakt ten należy do uniwersaliów językowych. Nikt z używających języka nie chce zmienić języka, a jednak języki się zmieniają. Jak to się więc dzieje, że języki się zmieniają, mimo że ich użytkownicy tego nie zamierzają? Użytkownicy języka są wręcz zainteresowani tym, aby języki się nie zmieniały, gdyż trzy żyjące obok siebie generacje muszą się przecież porozumiewać. Jeżeli przyjmiemy za socjologami, że trwanie jednej generacji wynosi około 30 lat, to w okresie 100 lat zmiany językowe nie mogą być zbyt wielkie, ponieważ możliwość międzypokoleniowej komunikacji musi być zachowana. Jeżeli jednak okres 100 lat powtórzy się trzykrotnie, to w czasie 300 lat nastąpi w języku tyle zmian, że pod koniec tego okresu mamy do czynienia z nową jakością językową. To znaczy, że ludzie z początku trzystuletniego okresu i ludzie z końca tego okresu nie mogliby się już w pełni porozumieć, ponieważ mówiliby jakościowo innymi językami. Zjawisko to leży u podstaw periodyzacji historii języka niemieckiego na okresy trzystuletnie. Jeżeli porównujemy teksty niemieckie z IX wieku z tekstami z XII wieku, to zauważymy, że na przestrzeni 300 lat nastąpiło tyle zmian językowych, że do zrozumienia tekstów dwunastowiecznych trzeba opanować zasady nowej gramatyki (średnio-wysoko-niemieckiej) i nowe formy słownictwa.

Ale wróćmy do pytania, jak to się dzieje, że nikt nie chce zmienić języka, a jednak języki się zmieniają.² Przypatrzmy się najpierw sytuacji niemającej bezpośredniego związku z językiem. Załóżmy, że mieszkamy w miejskim bloku, naprzeciw którego znajduje się przychodnia lekarska.

2 R. Keller, *Sprachwandel. Von der unsichtbaren Hand in der Sprache*. 4. Auflage. Stuttgart 2014.

Między blokiem, w którym mieszkam, a przychodnią znajduje się obszerny trawnik. Żeby dostać się do przychodni, muszę obejść trawnik dookoła chodnikiem, który wytyczyli w swoim czasie architekci. Ale tym razem mi się spieszy i zamiast obejść trawnik dookoła chodnikiem wybieram najkrótszą drogę przez trawnik. Jeżeli uczynię to sam i tylko jeden raz, to nic specjalnego z trawnikiem się nie stanie. Ale jeśli po mnie przez trawnik zaczną chodzić więcej ludzi, to z biegiem czasu powstanie na trawniku wydeptana ścieżka. Nikt z przechodzących do przychodni po trawniku nie chciał wydeptać ścieżki, a jednak ona powstała. Powstała ona jako niezamierzony skutek czynności ludzi, którzy pragnęli dostać się do przychodni najkrótszą drogą i najmniejszym wysiłkiem.

Podobnie dzieje się ze zmianami językowymi. Człowiek, który chce przekazać komuś informację, stara się zrobić to ekonomicznie przy pomocy najmniejszego wysiłku. Skraca więc wyrazy, opuszcza końcówki aż do granic rozpoznawalności przekazu. Berlińczyk, który chce pozdrowić sąsiada zwrotem *guten Morgen*, wypowiada jedynie [mojn], co jest skrótem wymowy berlińskiej [ˈgutn ˈmorjən]. W praktyce skracać można wypowiedzi dopóty, dopóki zagwarantowane jest ich zrozumienie. Wyraz *heute* może zostać skrócony do postaci *heut* i mimo to być zrozumiałą. Wypowiedzenie *Hast du heut gegessen?* jest równie dobrze zrozumiałe jak wyrażenie z wyrazem *heute*. Gdybyśmy jednak dalej chcieli skrócić wyraz *heut*, opuszczając np. ostatnią jego głoskę, to doszłoby do nieporozumienia i zamiast pytania „Czy jadłeś dzisiaj?” powstałoby pytanie „Czy jadłeś siano?” (*Hast du Heu gegessen?*). Skracanie wypowiedzi można obserwować również w historii języka. W IX wieku wyraz „dzisiaj” brzmiał *hiu dagu* (dosłownie: tego dnia). Jeszcze w okresie staro-wysoko-niemieckim (stwn.) zwrot ten został ściągnięty do postaci *hiutu*. Później wyraz ten występuje już w postaci *hiute* [hy:tə] > *heute* > *heut*. Na podstawie przytoczonych faktów możemy sformułować następujące prawo najmniejszego wysiłku:

Używając języka, ludzie mówią tak, ażeby wydatkować tylko tyle energii, ile potrzeba, aby byli zrozumiani.

Według tego prawa przebiegają procesy artykulacyjne także w innych językach. Łaciński odpowiednik wyrazu „dzisiaj” brzmi *hoc die*

(dosłownie: w tym dniu). W starofrancuskim zwrot ten występuje w postaci skróconej *hui*. Wyraz tak skrócony chyba nie zawsze gwarantował poprawne zrozumienie, skoro w dzisiejszym języku francuskim wyrazowi „dzisiaj” odpowiada wyraz *aujourd’hui*, co dosłownie znaczy „w dniu dzisiejszym” (*au jour d’hui*). Stwierdzamy więc, że jeśli w wyniku skrócenia wypowiedzi grozi utrata zrozumienia, ludzie wracają do zwrotu maksymalnego. Tak jest np. z niemieckim zwrotem „guten Abend”, który w języku potocznym występuje w postaci [na:mt]. Gdyby jednak adresat pozdrowienia w tej formie nie zrozumiał, nadawca może wrócić do wypowiedzi pełnej w postaci „guten Abend” lub formy jeszcze bardziej rozszerzonej „(ich wünsche euch) einen schönen guten Abend”.

Na prawie najmniejszego wysiłku bazują także zmiany polegające na upodobnieniu się głosek (asymilacje). Typowym przykładem takiej zmiany jest przegłos itowy polegający na zmianie samogłoski rdzennej wyrazu pod wpływem samogłoski [i] w końcówce. Tak działo się w okresie staro-wysoko-niemieckim, kiedy [a] w wyrazie *gasti* (goście) zmieniło się w postać *gesti* (dzisiejsze: Gäste). Proces ten zachodził również w czasownikach. Czasownik *faran* odmieniał się w okresie staro-wysoko-niemieckim w pierwszych trzech osobach: *far-u*, *far-is*, *far-it*, z czego powstały formy *far-u*, *fer-is*, *fer-it* (ich fahre, du fährst, er fährt). W zakresie gramatyki prawo najmniejszego wysiłku może doprowadzić do przeobrażeń struktur gramatycznych. Gdy pod koniec okresu staro-wysoko-niemieckiego zaczęto wszystkie nieakcentowane samogłoski wymawiać jako centralne [ə] (tzw. redukcja samogłoskowa), niektóre końcówki rzeczowników wyrażające przypadki stawały się identyczne, np. stwn. *taga* (Nom. Pl.), *tago* (Gen. Pl.) > śrwn. *tage*, zaczęto więc dla oznaczenia przypadków używać zaimka wskazującego, który z biegiem czasu przekształcił się w rodzajnik.

Nie wszystkie zmiany językowe można jednak wyjaśnić prawem najmniejszego wysiłku. Zmiany językowe często zaczynają się od błędu językowego. Jeżeli błąd taki jest powtarzany przez wielu użytkowników, to w końcu może stać się początkiem zmiany językowej. Regularnie powtarzające się błędy dnia dzisiejszego stają się normą poprawnościową jutra. Jeżeli uczeń niemiecki w szkole powie *Heute brauch ich das nicht machen*, to prawdopodobnie nauczyciel go pouczy, że czasownik *brauchen* nie jest czasownikiem modalnym i wobec tego należy poprzedzić

go słówkiem „zu”. Ale w dzisiejszej mowie potocznej wielu Niemców używa czasownika *brauchen* już bez słówka „zu”, podobnie jak wyrazów modalnych: *du brauchst das erst morgen machen* tak jak *du musst das erst morgen machen*. Niemiecki słownik poprawności językowej (*Duden. Richtiges und gutes Deutsch*, 2008, s. 185) pod hasłem „brauchen” stwierdza: „in der geschriebenen Sprache wird das *zu* vor dem Infinitiv noch meistens gesetzt: *Du brauchst nicht zu kommen*”. Oznacza to, że w standardzie mówionym użycie czasownika *brauchen* bez słówka „zu” uważane jest już za poprawne.

Również zmian polegających na stosowaniu analogii nie można wyjaśnić prawem najmniejszego wysiłku. Używający języka dążą do systematyczności i podświadomie starają się unikać nieregularności. Ponad 90% współczesnych czasowników niemieckich odmienia się według odmiany słabej, nazwanej też odmianą regularną. W historii języka niemieckiego obserwuje się stałą tendencję do przechodzenia czasowników mocnych (czyli nieregularnych) do klasy czasowników słabych. Tendencja ta istnieje także we współczesnym języku niemieckim, w którym rzadziej występujące czasowniki mocne przechodzą do odmiany słabej (regularnej). Istnieją więc na razie obok siebie dawne formy mocne i nowsze formy słabe, jak np. *dreschen* (młócić): *drosch / dreschte; glimmen* (żarzyć się): *glomm / glimmte; hauen* (uderzyć): *hie / haute; melken* (doić): *molk / melkte* i in. W tym wypadku nietrudno prognozować, że w przyszłości znikną formy mocne tych czasowników i zwyciężą formy słabe utworzone przez analogię do najczęściej występujących form, podobnie jak to miało miejsce z dawnymi czasownikami mocnymi, jak np. *bellen* (szczekać): *bal / bullen, gebollen > bellen, bellte, gebellt* lub *falten* (składać): *fielt / fielten, gefalten > falten, faltete, gefaltet*. Warto przypomnieć, że zasada analogii działa także w okresie akwizycji języka ojczystego, gdzie czasem prowadzi w mowie dziecka do powstania form niepoprawnych, które dziecko skoryguje dopiero pod wpływem języka dorosłych.

Jest rzeczą ważną, żeby zdawać sobie sprawę, iż w poszczególnych podsystemach językowych zmiany mogą przebiegać według różnych zasad. Na przykład zmiany głoskowe mogą przebiegać według zasady najmniejszego wysiłku, podczas gdy zmiany morfologiczne lub składniowe mogą mieć zupełnie inne uwarunkowania. Różne podsystemy

języka w różnym stopniu wrażliwe są na zmiany językowe. Słownictwo jest dziedziną, w której najłatwiej dochodzi do zmian. W wyniku kontaktów językowych lub rozwoju wiedzy powstają nowe wyrazy, zaś wyrazy, które już nie odpowiadają potrzebom komunikacyjnym, zanikają. Natomiast zmiany znaczeniowe wyrazów (np. rozszerzenie lub zwężenie zakresu znaczenia) w ogóle nie mają związku z materialną stroną języka. Zmiany językowe w zakresie fonologii, morfologii i składni następują o wiele wolniej niż w słownictwie i nie są bezpośrednio zależne od wpływów zewnętrznych. Dla zobrazowania tego zjawiska przedstawię poniżej dwa przykłady zmian językowych, jeden o przyczynach wewnątrzjęzykowych (zmiany fonemiczne), a drugi o przyczynach zewnątrzjęzykowych (zmiany leksykalne).

System fonemiczny języka stanowi układ zamknięty w tym sensie, że użytkownicy muszą znać zarówno w nadawaniu, jak i w odbieraniu informacji wszystkie jego jednostki, czyli fonemy. Fonemy danego języka powiązane są ze sobą relacjami wyznaczającymi ich wartość. Relacje te mogą jednak zostać zakłócone przez inne nowe jednostki powstające w wyniku wcześniejszych zmian głoskowych. Tak było np. z dyftongami germańskimi *ai* oraz *au* (goc. *maiza*, *hauhs*), które występują w określonych sytuacjach w tekstach staro-wysoko-niemieckich jako długie *ē* oraz długie *ō* (*mēra* ‘więcej’, *hōh* ‘wysoki’). W staro-wysoko-niemieckim systemie fonemicznym istniały jednak już fonemy długie *ē* oraz długie *ō*, jako kontynuacje germ. *ē* oraz *ō* (*mēta* ‘zapłata’, *brōder* ‘brat’). Napływ wyrazów z nowymi fonemami *ē* oraz *ō* groził zakłóceniem równowagi w systemie fonemicznym. Systemy fonemiczne mają tendencję do utrzymania stanu równowagi i niedopuszczenia do zbytniego wzrostu frekwencji któregoś z fonemów, co mogłoby doprowadzić do wzrostu homonimii, tj. powstania nowych wyrazów o takiej samej formie językowej i innym znaczeniu. Pojawiające się w systemie staro-wysoko-niemieckim nowe głoski *ē* oraz *ō* (powstałe z germ. *ai* oraz *au*) wywarły na istniejące już w systemie stare *ē* oraz *ō* nacisk strukturalny, pod którego wpływem głoski te przekształciły się w dwugłoski:

stwn. *mēta* > *meata* > *miata* > śrwn. *miete* (die Miete),

stwn. *brōder* > *broader* > *bruader* > śrwn. *bruoder* (der Bruder).

Z formami *miata*, *bruader* dyftongizacja osiągnęła swoje granice: *ia* oraz *ua* stanowią dyftongi o najszerszym stopniu otwarcia. Od czasu

osiągnięcia tego poziomu zaczyna działać proces przeciwny w kierunku zwężenia dyftongów: *ia* > *ie*, *ua* > *uo* aż do osiągnięcia poziomu monoftongu: *ie* > *ī*, *uo* > *ū* (*miete* > *mīte*, *bruoder* > *brūder*). W tym miejscu proces dyftongizacji zaczyna się od nowa. Nowe samogłoski *ī* oraz *ū* wywołują dalszą reakcję łańcuchową: istniejące już średnio-wysoko-niemieckie długie *ī* oraz długie *ū* dyftongizują się i przechodzą w *ai* oraz *au*:

śrwn. długie *ī* > *ai*, np. *wīp* > *waip* (das Weib),

śrwn. długie *ū* > *au*, np. *mūs* > *maus* (die Maus).

Osiągnięcie stanu współczesnego w postaci *Weib* i *Maus* nie oznacza zakończenia procesu. Procesy monoftongizacji i dyftongizacji działają w języku przez cały czas i przebiegają poza świadomością użytkowników języka. Działają również w języku współczesnym. Wnikliwy obserwator zapewne zauważy, że współczesne długie samogłoski niemieckie *ē* oraz *ō* (*See*, *so*) wymawiane są już dyftongicznie jako [zei, zou].

Drugi przykład, jaki zamierzam przedstawić, dotyczy powstania nowego wyrazu w wyniku konfliktu homonimicznego. Konflikt homonimiczny powstaje wtedy, gdy dwa wyrazy o takiej samej formie, ale innym znaczeniu prowadzą w komunikacji językowej do nieporozumień. Homonimami są np. liczebnik *sieben* 'siedem' oraz czasownik *sieben* 'przesiewać'. Zdanie *Die Kandidaten sind zu sieben* można więc zrozumieć jako „kandydaci są w siódemkę” lub jako „kandydatów należy przesiać” (żeby wybrać najlepszego). Przytoczone zdanie jest oczywiście sztucznie wymyślone. W zasadzie wyrazy homonimiczne, dopóki nie są zbyt liczne, istnieją w języku spokojnie obok siebie i nie powodują konfliktów. Dopóki używane są w różnych kontekstach i nie powodują nieporozumień, użytkownicy języka nie mają powodu, aby szukać alternatywnych możliwości wyrazowych. Inaczej będzie jednak, gdy z powodu zmieniających się warunków społecznych lub ekonomicznych jeden z członów homonimów zaczyna być częściej używany w kontekstach, w których występować może także drugi ich człon. Sytuację taką ilustruje historia przymiotnika niemieckiego „*englisch*”³. Aż do końca XIX wieku istniała w języku niemieckim para homonimów

3 Referuję za: R. Keller / I. Kirschbaum, *Bedeutungswandel. Eine Einführung*. Berlin, New York 2003, s. 110 nn.

englisch (1) ‘angielski, pochodzący z Anglii’ oraz *englisch* (2) ‘anielski, na wzór aniołów’. W dzisiejszym języku niemieckim *englisch* (2) w znaczeniu ‘anielski’ nie jest już używany (z wyjątkiem archaizmu *der Englische Gruß* ‘Ave Maria’), a jego miejsce zajął przymiotnik *engelhaft*. *Ein englisches Mädchen* oznacza dzisiaj ‘angielską dziewczynę’, zaś ‘anielska dziewczyna’ to dzisiaj *ein engelhaftes Mädchen*.

Rezygnacja z wyrazu *englisch* (2) (w znaczeniu ‘anielski’) i pojawienie się przymiotnika *engelhaft* wymaga oczywiście wyjaśnienia. Jak to możliwe, że *englisch* (1) i *englisch* (2) przez długi czas istniały spokojnie obok siebie, natomiast pod koniec XIX wieku doszło do konfliktu homonimicznego? Jedną z możliwych odpowiedzi jest, że pod koniec XIX wieku nastąpił w Anglii gwałtowny rozwój gospodarczy i duży eksport dóbr angielskich do Niemiec, w wyniku czego zwiększyła się frekwencja przymiotnika *englisch* (1) (‘pochodzący z Anglii’) – zaczęto go coraz częściej używać w kontekstach, w których występować mogło również *englisch* (2). To mogło wystarczyć do pomieszenia zakresu użycia obu wyrazów (*englische Tugenden* ‘angielskie cnoty’ czy ‘anielskie cnoty’, *englisches Aussehen* ‘angielski wygląd’ czy ‘anielski wygląd’) i prowadzić do konfliktu homonimicznego. Wyjściem z tego konfliktu było zastąpienie *englisch* (2) przez przymiotnik *engelhaft* i tak właśnie uczynili użytkownicy języka niemieckiego. Pozostaje oczywiście kwestia, dlaczego zniknęło *englisch* w znaczeniu ‘anielski’, a nie *englisch* w znaczeniu ‘angielski’. Przyczyna może tkwić w tym, że łatwiej można było zastąpić innym przymiotnikiem *englisch* ‘anielski’ niż *englisch* w znaczeniu ‘angielski’. Słownictwo niemieckie dysponuje bowiem możliwością tworzenia przymiotników odrzeczownikowych przy pomocy końcówki *-haft*, por. *Dauer* : *dauerhaft* ‘trwale’; *Zweifel* : *zweifelhaft* ‘wątpliwy’; *Jugend* : *jugendhaft* ‘młodzieżowy’; *Meister* : *meisterhaft* ‘mistrzowski’, a więc także *Engel* : *engelhaft* ‘anielski’. Nie było natomiast takiej możliwości dla przymiotnika *englisch* w znaczeniu ‘angielski’.

Inny często występujący rodzaj zmian językowych polega na **zmianach znaczeniowych**. Wyraz zachowuje swoją postać foniczną, ale zmienia się jego znaczenie. Zmiany znaczeniowe mogą powstać np. wtedy, gdy użytkownicy języka chcą być w stosunku do odbiorcy uprzejmi i okazać mu szacunek lub też kiedy pragną odbiorcy zaimponować.

Dążenie do uprzejmości prowadzi często do tego, że ludzie sięgają po wyraz w skali wartości o stopień wyższy, niżby się obiektywnie należało. Zwracają się więc do urzędnika, tytułując go „panie kierowniku”, do podpułkownika, tytułując go „panie pułkowniku” itp. Podobny mechanizm mógł zadziałać przy zmianie znaczenia średnio-wysoko-niemieckiego wyrazu *vrouwe* (*Frau*), który oznaczał w tym okresie ‘damę wysokiego rodu’ (szlachciankę). Do kobiety niższego stanu mówiło się wtedy *wîp* (*Weib*). Gdy ze względów grzecznościowych wyrazem *vrouwe* zaczęto zwracać się także do kobiet niższego stanu, nastąpiło rozszerzenie znaczenia tego wyrazu. Dzisiejszy wyraz *Frau* odnosi się do wszystkich kobiet bez różnicy stanowej. Podobnie było też z wyrazem średnio-wysoko-niemieckim *vrouwelin* zarezerwowanym pierwotnie dla pań szlacheckiego rodu. Wyraz współczesny *Fräulein* do niedawna używany był dla określenia wszystkich kobiet niezamężnych. Współczesne Niemki nie chcą jednak być już określane jako zamężne lub niezamężne i dlatego wyraz *Fräulein* jako forma adresatywna wyszedł z użycia. Dzisiaj Niemcy zwracają się zarówno do kobiet zamężnych, jak i niezamężnych rzeczownikiem *Frau* ‘pani’.

Inaczej sprawy się mają, gdy mówiący pragnie swojemu partnerowi zaimponować. Przypatrzmy się dzisiejszemu przymiotnikowi niemieckiemu *geil*. *Wielki słownik niemiecko-polski* PWN z roku 2010 odnotowuje przy haśle *geil*: „(pejor.) podniecony, napalony”. W średniowieczu wyraz *geil* nie był wyrazem emocjonalnie nacechowanym i oznaczał po prostu ‘wesoły, swawolny’. Z biegiem czasu jednak zakres znaczeniowy wyrazu *geil* został zawężony do sfery seksualnej i przybrał znaczenie ‘podniecony’. Tym samym wyraz ten stał się wyrazem nieobyczajnym, wyrazem tabu, nieużywanym w dobrym towarzystwie. Wyrazy tabu nadają się doskonale do wywołania prowokacji i w tej funkcji wyraz *geil* zaczął funkcjonować w języku młodzieżowym XX wieku. Jako wyraz prowokujący wyrażał zachwyt i aprobatę w stosunku do ludzi i przedmiotów. Gdy jednak wyrazy tabu są często używane, tracą swój charakter prowokacyjny, więc w dzisiejszym języku potocznym przymiotnik *geil* używany jest jako wyraz neutralny, pozbawiony prowokacji i emocji, i oznacza tyle, co ‘świetny’, ‘wyśmienity’. ‘Świetny samochód’ to po niemiecku po prostu *ein geiles Auto*.

Zmiany znaczeniowe powstają także w wyniku przenośni (metafory). Rozwój techniki komputerowej wymagał np. nazwy dla urządzenia sterującego kursorem. Ponieważ urządzenie to kształtem przypominało zwierzątko, na które polują koty, nazwano je *myszka* (niem. *die Maus*). Jest to przykład metafory na podstawie podobieństwa, w wyniku czego doszło do wieloznaczności (polisemii) wyrazu. Polski wyraz *myszka* oznacza więc nie tylko 'określone zwierzątko', lecz także 'określone urządzenie komputerowe'. W historii języka odróżnia się polisemię (wieloznaczność) od homonimii. Za wyrazy polisemiczne uważa się takie, które dadzą się sprowadzić do wspólnego źródła, natomiast za homonimy – takie, które mają różne pochodzenie etymologiczne. Z synchronicznego punktu widzenia odróżnienie polisemii od homonimii nie ma uzasadnienia. W opisie synchronicznym zarówno wyrazy polisemiczne, jak i homonimiczne stanowią wyrazy, które mają więcej niż jedno znaczenie.

W odróżnieniu od dotychczas omówionych zmian językowych **zmiany pragmatyczne** nie są zmianami językowymi w ścisłym tego słowa znaczeniu, ponieważ dotyczą sposobu używania form językowych w konkretnych sytuacjach komunikacyjnych. To, że Niemcy, żegnając się wieczorem, mówią *guten Abend*, a Polacy mówią w takich samych sytuacjach *dobranoc*, należy do różnic pragmatycznych. Zmianom historycznym w zakresie pragmatyki podlegały np. formy adresatywne od wyrazu *du* poprzez *ihr*, *er*, *sie* do współczesnej formy grzecznościowej *Sie*, przy pomocy której zwracamy się dzisiaj do pań i panów zarówno w liczbie pojedynczej, jak i mnogiej.

Zmiany językowe dokonują się też w wyniku tzw. **gramatykalizacji**. Pod tym pojęciem rozumiemy proces, w którym jednostki leksykalne przejmują funkcje gramatyczne, co prowadzi do powstania nowych form gramatycznych. Zmiany jednostek leksykalnych, z których powstają jednostki gramatyczne, nie odbywają się nagle, lecz przebiegają w stosunkowo długim czasie. Dla lepszego zrozumienia tego procesu przyjrzymy się powstaniu formy czasu przyszłego (Futur I). W okresie staro-wysoko-niemieckim czasowniki występują tylko w dwóch czasach – w czasie teraźniejszym (Präsens) i w czasie przeszłym (Präteritum). Przyszłość w tym okresie wyrażano, używając okoliczników oraz

czasowników w czasie teraźniejszym, podobnie jak czynią to Niemcy współcześnie w zdaniach takich jak *Morgen fahre ich nach Hause; In einer Woche komme ich wieder*, gdzie przyszłość wyrażana jest przez okoliczniki *morgen* lub *in einer Woche*. We współczesnej niemczyźnie czas przyszły (Futur I) tworzy się przy pomocy czasownika posiłkowego *werden* + bezokolicznik. W okresie staro-wysoko-niemieckim nie spotyka się jeszcze czasownika *werden* w połączeniu z bezokolicznikiem dla wyrażenia przyszłości. Począwszy od XII wieku pojawia się w tekstach średnio-wysoko-niemieckich czasownik *werden* w połączeniu z imiesłowem teraźniejszym (Partizip I) w postaci *er wird sehende, sie wird vragende* (dosłownie: 'on staje się widzący', 'ona staje się pytająca'). Z biegiem czasu forma imiesłowowa traci końcówkę *-de* i pojawia się połączenie czasownika *werden* z bezokolicznikiem: *er wird sehen, sie wird vragen*. Proszę zwrócić uwagę, że dopóki czasownik *werden* występuje w połączeniu z imiesłowem, zachowuje on swoje znaczenie leksykalne 'stawać się' (*er wird sehende* = 'on staje się widzący'). Nie mamy tu więc jeszcze do czynienia z nową formą gramatyczną, lecz ze zwykłym zestawieniem wyrazowym, w którym czasownik *werden* w znaczeniu 'stawać się' występuje w funkcji łącznika orzeczenia złożonego. Jeżeli natomiast czasownik *werden* występuje w połączeniu z bezokolicznikiem, to pełni już funkcję czasownika posiłkowego, który utracił swoje znaczenie leksykalne ('stawać się') i zachował jedynie znaczenia gramatyczne, wyrażające osobę, liczbę i czas. Średnio-wysoko-niemieckie *er wird sehen* nie znaczy już 'on staje się widzieć', lecz 'on będzie widział'. Mamy tu więc do czynienia z nowo powstałą konstrukcją gramatyczną z nową formą czasownikową Futur I. Pamięamy, że cechą istotną konstrukcji gramatycznej jest fakt, że jej znaczenie nie jest sumą znaczeń jego członów składowych, lecz nowym zwyczajowo ustalonym znaczeniem. Gramatyzacja czasownika *werden* w połączeniu z bezokolicznikiem stała się możliwa, gdyż do cech znaczeniowych tego czasownika należy m.in. „przyszłość”. Jeżeli ktoś *staje się chorym*, to nie jest jeszcze chorym, to dopiero nastąpi. Taką samą cechą znaczeniową mają także czasowniki modalne *sollen, wollen, müssen*, które w okresie średnio-wysoko-niemieckim także występują w połączeniu z bezokolicznikiem, wyrażając przyszłość. Warto zauważyć, że we współczesnym języku

niderlandzkim formę czasu przyszłego tworzy się przy pomocy czasownika *sollen* (*ik zal schrijven* – ‘będę pisał’), a w języku angielskim zarówno przy pomocy czasownika *sollen*, jak i *wollen* (*I shall write, you will write* – ‘będę pisał’, ‘będziesz pisał’).

Lektura uzupełniająca

Fritz, G. (2005), *Einführung in die historische Semantik*. Tübingen.

Lüdtke, H. (1980), *Kommunikationstheoretische Grundlagen des Sprachwandels*. Berlin, New York.

Nübling, D. (2008), *Historische Sprachwissenschaft des Deutschen. Eine Einführung in die Prinzipien des Sprachwandels*. 2. überarbeitete Auflage. Tübingen.

Theobald, E. (1992), *Sprachwandel bei deutschen Verben. Flexionsklassenschwankungen starker und schwacher Verben*. Tübingen.

Dziękujemy za skorzystanie z oferty
naszego wydawnictwa i życzymy miło
spędzonych chwil przy kolejnych naszych
publikacjach

Wydawnictwo Psychoskok





Norbert Morciniec

profesor zwyczajny i długoletni kierownik Zakładu Języka Niemieckiego i Niderlandystyki w Instytucie Germanistyki Uniwersytetu Wrocławskiego. Od 2004 roku profesor Wyższej Szkoły Filologicznej we Wrocławiu, gdzie od 2013 roku pełni funkcję Rektora. Autor licznych publikacji z zakresu językoznawstwa niemieckiego i niderlandzkiego.

Z przedstowia:

Powstanie niniejszej książki zainspirowały wykłady z zakresu historii języka, prowadzone od lat dla studentów filologii germańskiej Wyższej Szkoły Filologicznej we Wrocławiu. Pomyślana jest ona przede wszystkim jako pomoc naukowa towarzysząca zajęciom dydaktycznym z tego przedmiotu. Skorzystać z niej mogą oczywiście także wszyscy zainteresowani historią języka naszego zachodniego sąsiada. W ujęciu naszym historia języka pomyślana jest jako integralna część historii społecznej. Dlatego w podręczniku tym opisano także otoczenie społeczne i kulturowe, w jakich znajdowali się ludzie w poszczególnych okresach historycznych. Książka daje przegląd historii języka od czasu pojawienia się pierwszych tekstów staro-wysoko-niemieckich (ok. roku 750) aż po czasy współczesne. Zamyka ją rozdział o tendencjach rozwojowych współczesnego języka niemieckiego.

